

Juliusz Balicki

"W sprawie uzasadnienia...: [recenzja]"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 20/1/4, 253-255

1923

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I SPRAWOZDANIA.

Zygmunt Łempicki: W sprawie uzasadnienia poetyki czystej. Lwów, 1921. (Odbitka z „Przeglądu Filozoficznego“. R. 23, 8°, str. 20).

Nawiązując do poglądów, rozwiniętych w rozprawie prof. K. Twardowskiego p. t. „O czynnościach i wytworach“, autor określa poetykę jako naukę o wytworach psychicznych, tem samem zaś wyznacza jej odmienne nieco — od przyjętego dotychczas — stanowisko, inne wskazując jej zadania i cele. Poddaje więc przedewszystkiem krytyce metodę psychologiczno-genetyczną w poetyce, rozpoczętą u schyłku XIX w. przez Dilthey'a a panującą dziś przeważnie, a jakkolwiek nie kwestjonuje jej znaczenia i wartości dla badań historyczno-literackich, jednak stwierdza jej braki, tkwiące zarówno w kruchości podstaw, na których się opiera, jak też w wynikach, które stanowią wprawdzie cenne przyczynki do psychologii twórczości, zagadnień poetyki jednak nie wyczerpują do pełna. Nie wyczerpuje również zagadnień poetyki estetyka, względnie psychologia przeżyć estetycznych. Estetyka bowiem zajmuje się przedmiotami estetycznymi, które — według Dohrna — stanowi dzieło sztuki w doznaniu estetycznym, gdy tymczasem poetyka, będąca częścią teorii sztuki, zajmuje się przedmiotami artystycznymi — twórcami artystycznymi.

Zadaniem więc poetyki, którą jako naukę o twórcach autor zalicza za Stumpfem do nauk ejdologicznych, jest „zbadanie wewnętrznej struktury tych twórców, jako takich, niezależnie od przypadkowych aktów tworzenia“. W ten sposób dochodzi do pojęcia poetyki, którą w pewnej analogii do „czystej logiki“ Husserla określa jako „czystą poetykę“, t. j. naukę o istocie czystych twórców. Poetyka „czysta“ posługiwać się będzie w badaniu metodą opisu. Nie można się jednak ograniczyć do opisu czystej formy jedynie. Dzieło poetyckie, jako podpadający pod zmysły wytwór psychofizyczny, staje się zewnętrznym wyrazem wytworu psychicznego, nie podpadającego pod zmysły. Stąd poetyka, jako nauka o wytworach psychofizycznych, które

wyrażają jakieś twory psychiczne, zajmie się badaniem rodzajów i sposobów wyrazu w poezji, czyli stanie się z jednej strony semjotyką (ogólna teoria znaków), z drugiej zaś częścią ogólnej hermeneutyki (t. j. nauki o rozumieniu znaków, czy wyrazów). Środkiem wyrazu w poezji a zarazem „materjałem czynności twórczej“ poety jest język. Materjał ten różni się zasadniczo od materjału innych sztuk, jest bowiem z natury swej psychofizyczny a nie fizyczny. Okoliczność ta stwarza specjalne warunki wyrazu w poezji, równocześnie zaś stawia zasadniczo odrębne od teoryj innych tworów artystycznych problemy poetyce. Na plan pierwszy wysuwa się więc przedewszystkiem funkcja mowy w poezji, przyczem czynnikiem decydującym staje się tu przedewszystkiem sam symbol, jego ton uczuciowy i siła nastrojowa (funkcja wyrażania), a nie jak w mowie potocznej lub naukowej utylitarny wzgląd na znaczenie (funkcja porozumiewawcza). Słowo staje się tu ujawnieniem pewnej indywidualności i jej doznań życiowych. Stąd problemem poetyki „czystej“ będzie „przedstawienie“, t. j. wyrażanie artystyczne, dzięki któremu powstają trwałe artystyczne twory o pewnej właściwej i określonej strukturze.

Uzasadnwszy w ten sposób istotę „poetyki czystej“, autor określa w zarysach najogólniejszych jej problematykę. Zadaniem więc tak pojętej poetyki będzie ustalić i wyjaśnić wszystkie pierwotne pojęcia, które pod względem obiektywnym czynią możliwym związek zrozumienia dzieła poezji a zwłaszcza związek estetyczny. Konstytutywnymi są tu pojęcia pierwiastkowych form połączenia.

I tu regulują stałe prawa krok za krokiem postępujące „komplikacje“, wskutek których z kształtów prymitywnych rozwija się nieskończona różnorodność nowych i coraz nowych kształtów. Są to kategorie przedstawienia (forma, przedmiot, treść, zawartość). Do nich pozostają w stosunku korelacji i tu czyste albo formalne kategorie przedmiotowe, jak jedność, różnorodność, związek, układ, symetria, proporcja.

Ponadto dążyć będzie poetyka „czysta“ do wyszukania praw, które w tych pojęciach kategorjalnych mają podstawę. Będą to owe „aprioryczne, nieprzekraczalne normy“, dotyczące istotnych form przedstawienia — normy, tworzące ów idealny szkielet, „który każda faktyczna poezja, idąc za pobudkami po części czysto ludzkimi, po części przypadkowo empirycznie się zmieniającymi, w różny sposób wypełnia i ubiera empirycznym materjałem“.

Rozprawka prof. Z. Łempickiego porusza szereg ciekawych zagadnień, rzucając spory snop światła na problemy poetyki, która ukazuje się w tem ujęciu z nowej, mało dotychczas znanej i zbadanej strony. Zwarta (może aż nazbyt) forma rozprawki zmuszała autora do szkicowego traktowania ciekawych zagadnień, ściśle zaś teoretyczny charakter rozważań nie po-

zwał na przykładowe rozwinięcie i uzasadnienie pomysłów oryginalnych. Byłoby to zaś pożądane ze względu na to, że poglądy poruszone w rozprawce torują nowe drogi, wiodące do wnikięcia w istotę poezji. Że drogi te nie są jedyne, sam autor przyznaje, uznając pomimo krytyki — doniosłość i znaczenie dociekań psychologiczno-genetycznych, jak też rozważań estetycznych dla badań historyczno-literackich. Drogi te jednak są ważne, zbliżają bowiem do celu, którym jest odkrycie „istoty czystych tworców“. W przyszłości nie będzie ich można pominąć.

Lwów.

Juljusz Balicki.

Ludwik Skoczylas: O wzruszeniu lirycznym. (Ze studiów do współczesnej literatury polskiej). Kraków, 1922, 8^o, str. 30.

Praca p. Skoczylasa już przez swój tytuł budzi żywe zainteresowanie. „Wzruszenie“ to wielkie, magiczne, niejasno lub źle rozumiane słowo. Od naukowego jego wyjaśnienia zależy fałszywe lub krytyczne, zgodne z prawdą ujęcie zjawisk poetyckich, od ścisłości pojęcia wartość wszelkich, na tej podstawie opartych wywodów.

Autor zdaje sobie dobrze sprawę z doniosłości wzruszenia, stwierdzając, że jest ono „fundamentem wszelkiej sztuki“ (str. 4).

Co zatem rozumie p. S. przez wzruszenie? Określenie początkowe, zawarte w zdaniu, że podstawę „wzruszenia“ stanowi „sympatja (!), jaką człowiek czuje do człowieka“, ujmuje przyczynę i objaw wzruszenia w sposób nadzwyczaj ciasny, niedokładny, niepsychologiczny; pozanaukowe, wprost „mistyczne“ jest dalsze nie wyjaśniające objaśnienie, że „jest to odblask wielkiej, kosmicznej, wszechświat obejmującej Miłości i Dobroci“ (str. 4).

Na czytelnika, znużonego, wedle własnych i słusznych utyskiwań autora, „zamieszaniem pojęć“ i „chaosem“ właśnie w krytyce literackiej, działają przytoczone „pojęcia“, jak oblanie zimą zimną wodą: staje się zaraz podejrzliwy i nadmiernie ostrożny wobec następnych rozważań i określeń. A szkoda, bo w dalszych ustępach pracy znajdziemy pewną rektyfikację fatalnych frazesów początkowych.

Autor rozróżnia dwa rodzaje wzruszeń: jedno nazywa „doznanem i w życiu“, inne „wzruszeniami w sztuce“, albo pierwsze „wzruszeniami zmysłowem“, drugie „wzruszeniami duszy“, przyczem z naciskiem podkreśla ich *prze ci wień stwo*: „wzruszenie, które nas ogarnia w życiu, jest czemś wręcz odmiennem¹⁾ od wzruszenia, które przejawia się w sztuce“ (str. 4). W toku rozprawy występuje stosunek raczej podporządkowania,

¹⁾ Podkreślenie recenzenta.